

Wydaje się, że głównym mechanizmem sprawczym unifikacji kulturalnej i konieczności ujednoczenia funkcjonowania podstawowych struktur i form organizacyjnych szkolnictwa na całym obszarze RFN jest przede wszystkim żywiołowy rozwój techniki i uniwersalizm kultury masowej ery przemysłowej, spychający na margines zachowane jeszcze historyczne odrębności poszczególnych krajów.

Płyną stąd istotne konsekwencje dla zachodniemieckiego ustroju federalnego, którego elementem jest system szkolny: jego punkt ciężkości leży dzisiaj mniej w „samodzielnych i nieskrępowanych możliwościach kształtowania” przez poszczególne kraje, bardziej zaś w oddziaływaniu federalistycznej struktury państwa „na kształt życia całej społeczności”⁸⁴.

Krystyna Górak

BIBLIOTEKI W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC

Problematyka zachodniemieckiego bibliotekarstwa traktowana jest u nas marginalnie. Brak jest do tej pory w języku polskim opracowań czy też obszernych artykułów, w których by podjęto próbę charakterystyki powyższego zagadnienia. Niewiele lepiej przedstawia się upowszechnianie literatury bibliotekoznawczej, RFN; redakcje krajowych periodyków o profilu niemcoznawczym nader rzadko decydują się na zamieszczenie recenzji interesujących nas prac zachodniemieckich autorów. W tym stanie rzeczy problemom nurtującym bibliotekoznawstwo w Republice Federalnej Niemiec trzeba będzie poświęcić w przyszłości znacznie więcej uwagi, aniżeli to uczyniono do tej pory. Niniejszy materiał nie rości sobie pretensji wyczerpania tego zagadnienia, ma on je jedynie naszkicować i stać się impulsem do dalszych badań.

Cechą charakterystyczną zachodniemieckiego bibliotekoznawstwa są poważne trudności w prowadzeniu jednolitej, centralnej polityki bibliotecznej. Federalny ustrój polityczny, podział administracyjny i silne tendencje decentralistyczne komplikują w RFN prace koordynacyjne nad opracowywaniem ogólnokrajowych przepisów bibliotecznych i przyczyniają się do stosunkowo dużego zróżnicowania poszczególnych bibliotek¹. Wydaje się także, iż problemy biblioteczne są często traktowane przez władze federalne i krajowe w sposób drugorzędny i nie ulega wątpliwości, iż w stosunku do potencjalnych możliwości państwa biblioteki w RFN są częstokroć niedoinwestowane. W zestawieniu z innymi wysokoprzemysłowymi państwami, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi, zachodniemieckie biblioteki prezentują się dosyć skromnie.

Podzielone po II wojnie światowej części terytorium III Rzeszy na cztery strefy okupacyjne i powstanie w 1949 r. dwu państw niemieckich musiało w istotny sposób ujemnie rzutować na sytuację tamtejszych bibliotek. Wymownym tego przykładem jest założona w 1947 r. we Frankfurcie nad Menem *Deutsche Bibliothek* (Biblioteka Niemiecka), która w zasadzie dubluje zadania lipskiej *Deutsche Bücherei* (Książnica Niemiecka) i *Staatsbibliothek der Stiftung Preussischer Kulturbesitz* (Biblioteka Państwowa Fundacji Pruskich Dóbr Kulturalnych), mieszczącej się w dzielnicy Berlina Zachodniego — Dahlem.

⁸⁴ *Ibidem*.

¹ G. von Busse, H. Ernestus, *Das Bibliothekswesen der Bundesrepublik Deutschland*. Wiesbaden 1969, s. 80.

RFN należy bezsprzecznie do państw zasobnych w biblioteki o bogatym i wartościowym księgozborze. Łącznie znajduje się na jej terytorium ponad 26 000 bibliotek, z tego 400 bibliotek szkół wyższych i 800 bibliotek specjalnych. Jednak jedynie 70-80% ludności RFN mieszka w obrębie oddziaływania bibliotek państwowych. Środki finansowe, przeznaczane na biblioteki przez władze centralne, lokalne oraz instytucje państwowe i prywatne nie zaspokajają potrzeb i powodują, iż obok nowoczesnych, nie brak tam także bibliotek przestarzałych. W zachodnioniemieckiej literaturze fachowej dosyć często wyraża się opinie o istniejącej w RFN przepaści między placówkami bogatymi, mającymi trwale zabezpieczenie finansowe, a bibliotekami cierpiącymi na chroniczny brak środków materialnych. (Kierownictwa nie-doinwestowanych księżnic, posiadających cenne stare zbiory częstokroć dysponują niedostatecznymi funduszami²).

W RFN nie ma biblioteki narodowej, ogólnokrajowej, centralnej księżnicy w pełnym tego słowa znaczeniu; jej funkcję pełni częściowo — mająca swoją siedzibę we Frankfurcie nad Menem — *Deutsche Bibliothek*. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż biblioteka frankfurcka wydaje bibliografię obejmującą również i austriacką oraz szwajcarską działalność wydawniczą. Początkowo nosiła ona nazwę „Bibliographie der Deutschen Bibliotheken”; od 1953 r. wydawana jest jako *Deutsche Bibliographie. Wöchentliches Verzeichnis*. Charakteryzowana tutaj biblioteka, oprócz piśmiennictwa z obu państw niemieckich, stara się gromadzić książki, ukazujące się na rynkach księgarskich na niemieckim obszarze językowym. W 1970 r. RFN zawarła umowę z Austrią oraz Szwajcarią regulującą współpracę nad ogólnoniemiecką bibliografią. Frankfurcka *Deutsche Bibliothek* podpisała umowę z austriackimi oraz szwajcarskimi wydawcami, dzięki czemu otrzymuje egzemplarze obowiązkowe książek wydawanych w tych krajach. Ukazujące się poza granicami RFN książki w języku niemieckim, jak i dotyczące szeroko rozumianej problematyki niemieckiej, biblioteka ta otrzymuje w ramach wymiany z obcymi księżnicami i w drodze kupna³. Warto może jeszcze wspomnieć, a opieram się na własnych spostrzeżeniach, że w bibliotece frankfurckiej znajdziemy bogatszy i bardziej aktualny wykaz książek dotyczących Austrii i Szwajcarii, niż w lipskiej *Deutsche Bücherei*.

Pod względem wielkości księgozbioru, stosunkowo młoda jeszcze *Deutsche Bibliothek* należy do największych placówek bibliotecznych w RFN, posiada dość uniwersalny profil i w pewnym stopniu pełni funkcję wiodącą dla innych zachodnioniemieckich bibliotek. Wprawdzie dane dotyczące liczby przechowywanych woluminów, zamieszczone w różnych informatorach i encyklopediach, są niekiedy sprzeczne, jednakże wydaje się, iż księgozbiór *Deutsche Bibliothek* osiągnął obecnie wysokość 3 milionów książek, wśród których znajduje się ponad 130 tysięcy dySSERTACJI doktorskich. Charakterystyczny dla zbiorów tej biblioteki jest bardzo duży przyrost, największy w zestawieniu z pozostałymi bibliotekami zachodnioniemieckimi; w ostatnich latach placówka ta powiększała przeciętnie rocznie swe zasoby o 160 tysięcy nowych pozycji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż frankfurcka księżnica posiada jeden z najbogatszych zasobów piśmiennictwa niemieckiego obejmującego okres po 1945 r.⁴

¹ P. Raabe, *Alten Bibliotheken eine Zukunft. Gedanken zur Überwindung des Notstandes in den deutschen Landes- und Stadtbibliotheken*. Fulda 1978, ss. 12-15. Dane do artykułu zaczerpnięte zostały także z: *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1971; *Lexikon des Bibliothekswesens*. T. 1, Leipzig 1974.

² C. Köttel, *Das wissenschaftliche Bibliothekswesen in der Bundesrepublik Deutschland*. T. 1, Frankfurt am Main 1978, ss. 15-27.

⁴ *Ibidem*.

Natomiast w *Staatsbibliothek der Stiftung Preussischer Kulturbesitz* w Berlinie-Dahlem, mającej ponad 3,5 miliona książek, przeszło 50% zbiorów wydanych zostało przed 1945 r. Po II wojnie światowej placówka ta przejęła m. in. księgozbiór dawnej Pruskiej Biblioteki Państwowej, co zresztą stanowi w dalszym ciągu przedmiot sporu z *Deutsche Staatsbibliothek* w stolicy NRD. W zachodniobierlińskiej bibliotece znajduje się Dział Wschodni liczący 300 tysięcy książek, z których część dotyczy stosunków niemiecko-polskich; tam też znajduje się szereg niejednokrotnie unikalnych pozycji. Obecnie położono w bibliotece duży nacisk na uzupełnianie luk z lat czterdziestych. *Staatsbibliothek der Stiftung Preussischer Kulturbesitz* posiada w swoich zbiorach 83 000 rękopisów, 340 spuścizny, 3 miliony rysunków oraz bogatą kolekcję muzyczną, zaliczaną do najcenniejszych na świecie. W bibliotece znajduje się bogaty zbiór prasy, w tym wiele roczników unikalnych w RFN. Liczba wschodnioeuropejskich tytułów gazet i czasopism wynosi obecnie około 8 tysięcy. Nowych książek przybywa rocznie około 30 tys. egzemplarzy⁵. Dla historyków, koncentrujących swoje zainteresowania badawcze nad kształtowaniem się w przeszłości stosunków polsko-niemieckich, *Staatsbibliothek der Stiftung Preussischer Kulturbesitz* ma duże znaczenie przy przeprowadzaniu kwerendy materiałowej.

Największą biblioteką w RFN jest licząca ponad 400 lat *Bayerische Staatsbibliothek* (Bawarska Biblioteka Państwowa), której zbiory liczą ponad 4 miliony książek. W latach siedemdziesiątych nabywała rocznie do 140 tysięcy woluminów. Biblioteka monachijska ma w swoich zasobach imponującą liczbę roczników pism — prawie 100 tysięcy — i pod tym względem plasuje się na pierwszym miejscu wśród bibliotek zachodniemieckich. *Bayerische Staatsbibliothek* można określić jako księżnicę o charakterze uniwersalnym, gromadzącą obcą literaturę naukową ze wszystkich dziedzin, ze szczególnych jednak uwzględnieniem historii. Dział wschodnioeuropejski liczy około 300 tysięcy książek, starodruków i rękopisów. Wśród tych ostatnich znajduje się — pochodzący z połowy X wieku — najstarszy zachowany słowiański rękopis⁶. Wszystko to stwarza korzystne warunki dla koncentracji w Monachium badań nad problematyką wschodnioeuropejską.

Ponadregionalny charakter ma również m. in. *Technische Informationsbibliothek* (Biblioteka Informacji Technicznej) w Hanowerze, działająca od 1959 r. Jej zasoby to około 100 tys. pozycji książkowych, 34 tys. zmikrofilmowanych i obronionych w Stanach Zjednoczonych dysertacji doktorskich oraz ponad 60 tys. mniejszych objętościowo prac — również proweniencji amerykańskiej.

W RFN dużą wagę przypisuje się rozwojowi placówek bibliotecznych spełniających rolę usługową wobec gospodarki. Temu też należy przypisać fakt, że wiele instytucji i przedsiębiorstw utrzymuje własne biblioteki. Częstokroć stanowią one własność poszczególnych koncernów i nie są dostępne dla czytelników z zewnątrz. Przeciętny księgozbiór w tych bibliotekach waha się z małymi wyjątkami od 50 tys. do 200 tys. woluminów⁷.

Społe znaczenie, często ponadregionalne, mają większe biblioteki krajowe i uniwersyteckie, które niekiedy, jak np. w Hamburgu i Kolonii, pełnią jednocześnie obie funkcje. Dużą rolę odgrywa tu tradycja oraz specyfika regionu, jak

⁵ G. von Busse, H. Ernestus, *op. cit.*, ss. 53-56; C. Köttel, *op. cit.*, ss. 27-54; *Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz. Festgabe zur Eröffnung des Neubaus in Berlin*. Hrsg. von Ekkehardt Vesper. Wiesbaden 1978.

⁶ *Buch und Welt*. Wiesbaden 1965, ss. 7 i dalsze; C. Köttel, *op. cit.*, ss. 54-66.

⁷ Szerzej na ten temat patrz: *Das Bibliothekswesen der BRD und Westberlin*. Berlin 1974.

również względy praktyczne, które powodują łączenie funkcji komunalnej ksiąźnicy z placówką zaspakajającą potrzeby czytelnicze studentów i pracowników wyższych uczelni. Wyliczenie wszystkich bibliotek zachodniemieckich, których księgozbiory mają ponad pół miliona woluminów, wykracza poza ramy niniejszego artykułu i z tego względu zasygnalizuję jedynie kilka ciekawszych placówek bibliotecznych. We Frankfurcie nad Menem, będącym chyba miastem o największej w RFN liczbie przechowywanych w tamtejszych bibliotekach książek na jednego mieszkańca, znajduje się także *Stadt- und Universitätsbibliothek* (Miejska i Uniwersytecka Biblioteka), której zbiory szacuje się na 3 miliony woluminów. Ponadregionalne znaczenia ma *Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek* (Dolnosaksońska Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka) w Getyndze, posiadająca 2,5 miliona książek, *Hamburgische Staats- und Universitätsbibliothek* (Państwowa i Uniwersytecka Biblioteka), licząca ponad 1,5 miliona woluminów, wyróżnia się spośród podobnej wielkości placówek tym, iż przechowuje aż 350 tys. rozpraw doktorskich, co stawia ją na pierwszym miejscu w RFN. Z innych wartych odnotowania bibliotek wspomnieć trzeba o *Hessische Landes- und Hochschulbibliothek* (Heska Biblioteka Krajowa i Szkoły Wyższej) w Darmstadt, która oprócz 1 miliona książek przechowuje 1,3 miliona patentów⁸. Dodajmy jeszcze, że *Zentralbibliothek der Medizin* (Centralna Biblioteka Medyczna) mieści się w Kolonii, gdzie zresztą znajduje się także *Universitäts- und Stadtbibliothek* (Uniwersytecka i Miejska Biblioteka) z księgozbiorem zbliżającym się do cyfry dwu milionów. W RFN stosunkowo wiele miast ma dwie lub więcej bibliotek o zasobach przekraczających pół miliona woluminów.

Biblioteki naukowe przeważnie finansuje *Deutsche Forschungsgemeinschaft* (Niemiecka Wspólnota Badawcza), fundacja powiązana z kapitałem wielkoprzemysłowym. Z dotacji wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych korzystają także biblioteki wyższych szkół technicznych. Celem koordynacji gromadzenia zbiorów w warunkach wzrastającej specjalizacji utworzono po 1945 r. w Stuttgarcie, Monachium, Frankfurcie nad Menem, Getyndze, Hamburgu i Kolonii katalogi centralne. Przyczynia się to do pełniejszego rozeznania w ogólnokrajowym stanie zaopatrzenia w niezbędną zagraniczną literaturę naukową i służy przede wszystkim regionalnemu i ogólnozwiązkowemu wypożyczaniu międzybibliotecznemu. Ta forma współpracy jest bardzo efektywna i mniej więcej 3/4 zamówień zostaje zrealizowanych. Koordynacja pomiędzy bibliotekami o różnej wielkości i różnicowanym profilu nie odnosi się li tylko do wypożyczeń międzybibliotecznych, ale — zwłaszcza od lat 60-tych — obejmuje stopniowo coraz więcej dziedzin pracy bibliotecznej⁹. Warto również zasygnalizować, że biblioteka uniwersytetu freiburskiego opracowuje Centralny Katalog Zagranicznych Czasopism i Serii na podstawie zbiorów z 130 bibliotek i w oparciu o ponad 5 tys. tytułów.

Biblioteki publiczne w RFN są organizacyjnie rozdrobnione i finansowane z różnych źródeł. Największe znaczenie wśród nich mają ksiąźnice komunalne, dawniej nazywane *Volksbüchereien*. Przeważnie wspierają je władze miejskie lub regionalne, co tłumaczy nierównomierny ich rozwój w poszczególnych częściach RFN. Największe nasycenie ksiąźnicami publicznymi notuje się w Hamburgu, Bremie, Szlezewiku-Holsztynie, Dolnej Saksonii, Północnej Nadrenii-Westfalii i Saarze natomiast od przeciętnej odbiegają kraje Bawaria, Hesja i Palatynat Reński. Pod koniec lat 70-tych było w RFN ponad 11 000 publicznych bibliotek, które miały

⁸ C. Köttel, op. cit., ss. 78 - 159.

⁹ *Zentrale Einrichtungen und zentrale Dienste im Bibliothekswesen*. Frankfurt am Main 1980, ss. 72 - 73; *Das Bibliothekswesen* . . . , s. 12.

w sumie 100 milionów książek. Przeciętnie roczny przyrost księgozbioru wynosi w nich 4-5%. Duży wpływ na rozwój tego typu placówek bibliotecznych ma *Deutscher Buchereiverband* (Niemiecki Związek Książnic), będący ich przedstawicielem wobec władz i dysponentem środkami finansowymi. W publicznych księżnicach dostęp do wszystkich zbiorów jest na ogół wolny. Pewnym mankamentem charakteryzowanych tutaj placówek jest zbyt małe jeszcze w stosunku do zwiększającego się zapotrzebowania uwzględnianie potrzeb czytelniczych dzieci i młodzieży. Wprawdzie w większych bibliotekach znajdują się specjalne działy z literaturą dziecięcą, jednakże nie zawsze są one wystarczająco duże.

W RFN znajduje się ponad 50 bibliotek muzycznych lub wyodrębnionych w powszechnych księżnicach działów muzycznych¹⁰.

Podobnie jak i w wielu innych państwach europejskich, również w RFN najmniejsze nasycenie bibliotekami wykazują wsie. Znamiennym wydaje się być fakt, że liczba wypożyczeń w niewielkich ośrodkach miejskich i na wsiach, jest mniejsza aniżeli w średnich i dużych miastach. W 1970 r. przeciętna wypożyczeń w bibliotekach publicznych na 1 mieszkańca RFN wynosiła 0,5 książki, zaś dla osób zameldowanych w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców ponad 2 książki. Ciekawostką jest też fakt, iż na 126 „ruchomych bibliotek” aż 51 obsługuje czytelników w miastach liczących powyżej ćwierć miliona mieszkańców, natomiast 35 bibliobusów obsługiwało ludność wiejską. Ogółem bibliobusy odnotowały w 1977 r. imponującą liczbę ponad 10 milionów wypożyczeń¹¹.

W RFN jest stosunkowo szeroko rozwinięta sieć tzw. bibliotek wyznaniowych, które w dużej mierze mają swoje siedziby w mniejszych miejscowościach bądź na wsiach. Korzystają one ze środków kościelnych i niekiedy z materialnej pomocy państwa. W latach siedemdziesiątych księżnice te bardziej upodobniły się do bibliotek publicznych i zmniejszył się w nich wyraźnie procent książek poświęconych tematyce religijnej. Według danych zaczerpniętych z *Lexikon des Bibliothekswesens* na terenie RFN było w 1971 r. 2084 bibliotek ewangelickich, których księgozbiór przekraczał 2 miliony tomów i pokrywał się w przybliżeniu z liczbą rocznych wypożyczeń. Natomiast biblioteki katolickie, mimo że przeciw katolicy nie stanowią tam największej grupy wyznaniowej, prezentują się okazalej liczbowo, niż ewangelickie. W 1976 r. było ich 5548 i miały ponad 12 milionów książek i kaset, zaś liczba wypożyczeń w tym samym roku przekroczyła 18 milionów¹². Gęstość sieci bibliotek wyznaniowych pokrywa się w dużym stopniu ze stopniem urbanizacji danego regionu, a zwłaszcza z intensywnością oddziaływania kościoła katolickiego bądź ewangelickiego.

W ostatnich latach daje się w RFN zaobserwować wysiłki zmierzające do zaspakajania potrzeb czytelniczych ludzi starszych. Intensyfikuje się również próby szerszego dotarcia z książką do imigracyjnych środowisk robotniczych, wysiłki te nie przyniosły jednakże do tej pory poważniejszych efektów.

Wdrażanie nowych technik gromadzenia nie przebiega we wszystkich księżnicach jednolicie. Dla kienownictw niektórych bibliotek wyrwanie się z tradycyjnych form pracy jest procesem trudnym, na który pewien wpływ ma specyfika regionalna i dość powszechna niechęć do podporządkowywania się systemom cen-

¹⁰ Na podstawie: *Bibliotheken als Informationsvermittler. Probleme und Modelle. Vorträge, gehalten auf dem Bibliothekskongress 1978 vom 18. bis 20. Mai in Stuttgart*. Frankfurt am Mai 1979.

¹¹ Ibidem, s. 121.

¹² *Handbuch der kirchlichen katholisch-theologischen Bibliotheken in der Bundesrepublik Deutschland und in West-Berlin*. Herausg. von Franz Rudolf Reichert. München 1979, s. 163.

tralistycznym. W tym kontekście godzi się dodać, iż biblioteki zachodnioniemieckie w zestawieniu z księżnicami amerykańskimi wprowadzają ze sporym opóźnieniem nowości techniczne. Z większych księżnic na zasygnalizowanie zasługują innowacje w zakresie metody opracowywania zbiorów, wprowadzane przez *Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz*¹³. Stopniowe wdrażanie w większych placówkach techniki komputerowej do procesów bibliotecznych jest w RFN ściśle związane z praktycznym rozumieniem funkcji i zadań współczesnej biblioteki. Ma ona na celu zwiększenie efektywności działań bibliotecznych przy jednoczesnym obniżeniu w przyszłości ich kosztów.

Dążenie do przechowywania optymalnie kompletnego zbioru materiałów bibliotecznych dla potrzeb nauki i gospodarki nie jest równoznaczne w RFN z przekonaniem o celowości całkowitego skomputeryzowania bibliotek, zastępowania książki tradycyjnej mikroksiążką. Dla środowiska bibliotekarzy zachodnioniemieckich nie jest charakterystyczna zbytnia fascynacja innowacjami technicznymi i na ogół pamięta się przy wprowadzaniu nowinek technicznych o korzyściach praktycznych. Nie zawsze jednak wykorzystuje się w pełni istniejący w RFN potencjał wykonywania mikroform, choć trzeba przyznać, że np. duży nacisk położono na mikrofilmowanie gazet. W tym celu utworzono w 1965 r. w Dortmundzie placówkę, która po 10 latach istnienia posiadała już 900 zmikrofilmowanych pism¹⁴. Niezależnie jednak od tego sądzić należy, że proces wykorzystywania mikroform będzie się w zachodnioniemieckich bibliotekach pogłębiał.

W coraz szerszym stopniu, zwłaszcza w większych bibliotekach, dąży się w RFN do ograniczania do minimum czynności techniczno-manipulacyjnych; opracowując zbiory nie wykonuje się żmudnego przepisywania kart, lecz korzysta z urządzeń reprograficznych. Automatyczne kseropowielarki ustawione we wszystkich w zasadzie naukowych bibliotekach dają możliwość szybkiego i stosunkowo taniego sporządzania odbitek kserograficznych, co obok oszczędności czasu czytelnika stwarza korzystne warunki dla ochrony zbiorów i wpływa na usprawnienie obiegu materiałów bibliotecznych. Trudno się w tym miejscu nie oprzeć refleksji, że badacze zachodnioniemieccy dysponują lepszymi możliwościami od naukowców polskich, często zmuszonych tracić czas na przepisywanie całych artykułów bądź rozdziałów książek.

W zachodnioniemieckich bibliotekach naukowych czytelnik ma z reguły wolny dostęp jedynie do pótek księgozbioru znajdującego się w czytelni. Częściej odchodzą od tej zasady biblioteki o średniej wielkości zbiorów, jak np. monachijski *Institut für Zeitgeschichte* i biblioteki uniwersyteckie oddane do użytku w ostatnich latach. Jednakże i tutaj nie adaptuje się w pełni wzorców amerykańskich czy brytyjskich i np. w bibliotece uniwersytetu bremeńskiego, posiadającej blisko 1,5 miliona woluminów, korzystający ma wolny dostęp do około 50% ogólnego stanu księgozbioru, cenniejsze pozycje są przechowywane w dostępnych tylko dla zatrudnionego personelu magazynach¹⁵.

Ograniczenia w swobodnym korzystaniu z całości zbiorów biorą się stąd, że stare budynki biblioteczne trudno zaadaptować do nowych form udostępniania, a strona funkcjonalna niektórych nowych bibliotek — jak np. w Gießen — jest już obecnie przestarzała. Równocześnie jednak wśród nowych gmachów bibliotecznych z lat 60-tych i 70-tych spotykamy budynki, w których projektanci usiłowali „oderwać” się od trójpodziału i znaleźć rozwiązania umożliwiające zmienność

¹³ Por.: *Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz* ...

¹⁴ A. von Rohr, *Kulturgut. Erfassen, Erschliessen, Erhalten*. Hannover 1977, s. 54.

¹⁵ C. Köttel, *op. cit.*, s. 136.

funkcji. Ciekawym przykładem budownictwa bibliotecznego w RFN są zwłaszcza biblioteki uniwersyteckie w Münster, Kilonii i Bonn¹⁶.

Ważnym czynnikiem integrującym działalność bibliotek różnych typów są stowarzyszenia bibliotekarskie. Mimo że pracownicy bibliotek publicznych i naukowych mają osobne stowarzyszenia, to jednak właśnie dzięki nim powstaje odpowiedni klimat dla wytyczania dalszych kierunków rozwojowych zachodniemieckich księżnic i następuje wymiana poglądów pomiędzy bibliotekami reprezentującymi różne specjalności¹⁷. Z najbardziej wpływowych stowarzyszeń bibliotecznymi działającymi w RFN trzeba wymienić: *Verein Deutscher Bibliothekare*, *Verein der Diplombibliothekare an wissenschaftlichen Bibliotheken* i *Verein der Bibliothekare an Öffentlichen Büchereien*.

Szkolnictwo bibliotekarskie jest w RFN dość dobrze rozwinięte, a kadra, zwłaszcza w bibliotekach naukowych, wykazuje dużą stabilność, dobre przygotowanie specjalistyczne i jest stosunkowo młoda. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych połowa osób zatrudnionych w naukowych księżnicach mieściła się w przedziale wiekowym od 31 do 40 lat¹⁸.

Kończąc ten szkic informacyjny o bibliotekach zachodniemieckich warto jeszcze poświęcić nieco uwagi ich ocenie, dokonanej przez przebywających w RFN zagranicznych stypendystów¹⁹. Ankiety wypełniło 495 osób, wśród których procent Polaków dochodził do 10. W przeprowadzonej w 1977 r. ankiecie część polskich naukowców (30%) bardzo krytycznie wyrażało się o zaopatrzeniu tamtejszych bibliotek w czasopisma. W zestawieniu z odpowiedziami przedstawicieli innych narodowości Polacy dość krytycznie oceniali katalogi rzeczowe, trzech historyków uznawało je wręcz za złe. Jednakże aż 70% polskich naukowców wyraziło przekonanie, iż biblioteki zachodniemieckie są lepiej zaopatrzone w książki od bibliotek polskich. Zaznaczmy tutaj, iż tylko 53,2% stypendystów uważało, że stan księgozbioru w bibliotekach polskich jest gorszy od zbiorów bibliotek, z których korzystali podczas pobytu w RFN.

Marek Andrzejewski

¹⁶ Z. Cudnik, *Skarbnice wiedzy. Studium budownictwa bibliotek*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, ss. 118 - 139.

¹⁷ J. Kołodziejska, *Biblioteka a świat współczesny*. Wrocław 1973, ss. 213 - 214; H. H. Lehmke, *Die Gründung von Bibliotheksgesellschaften und - Vereinen in der Bundesrepublik Deutschland seit 1970*. (b.m.w.) 1979.

¹⁸ *Bibliotheken als ...*, s. 26.

¹⁹ M. Pitz, *Bibliotheken in der Kritik. Erfahrungen ausländischer Gastwissenschaftler in der Bundesrepublik Deutschland*. Bonn 1978, ss. 27, 35, 36, 50, 51.